

Radni zdecydują o losach Teatru WARSAwy

Krystyna Janda, Roman Gutek, Janusz Głowacki i Maciej Englert to tylko kilka z ponad tysiąca osób, które zwróciły się do Rady Warszawy z prośbą o ocalenie siedziby Teatru WARSAwy przy Rynku Nowego Miasta. Aby uchronić teatr przed wyprowadzką, radni muszą się zgodzić na wymianę działek z deweloperem.

EMILIA DŁUŻEWSKA

„My, warszawscy obywatele i obywatelki kultury, zwracamy się z apelem o zachowanie dla kultury wyjątkowego miejsca, jakim jest dawne kino Wars przy Rynku Nowego Miasta. Przestrzeń, która znakomicie

sprawdziła się najpierw jako ważne warszawskie kino (a ostatnio jako teatr), musi pozostać miejscem prowadzenia działalności kulturalnej. Apelujemy, by nie powtórzyła się sytuacja znana z kina Femina, które mimo wspaniałej kulturalnej przeszłości i dobrej teraźniejszości zniknęło, ustępując miejsca supermarketowej przyszłości. (...) Wars to cenny budynek, w którym funkcja kulturalna jest realizowana nieprzerwanie od 50 lat” - czytamy w petycji skierowanej do Rady Warszawy. Do tej pory podpisało się pod nią ponad tysiąc osób, m.in. reżyserzy i dyrektorzy innych stołecznych teatrów: Krystyna Janda, Grzegorz Jarzyna i Paweł Łysak, twórca Warszawskiego Festiwalu Filmowego i były szef

kina Wars Roman Gutek czy pisarz Janusz Głowacki.

Pismo do przewodniczącej Rady Warszawy przesłał też dyrektor Teatru Współczesnego Maciej Englert, który zaznaczył, że pisze „jako warszawiak, a jeszcze dokładniej »chłopak z Nowego Miasta«, który czuje się „budowniczym” kina Wars. „Kiedy po podwórkach buchnęła wiadomość, że przy nowym rynku ma być kino, cała dzieciarnia ruszyła odgruzowywać wskazany na planach kwartał, gdzie miało stanąć. Trwało to tygodnie, dopóki nie przepędzili nas prawdziwi budowlańcy. Ale sporo gruzu uprzątnęliśmy i do dziś uważam, że »znacznie» przyspieszyliśmy otwarcie kina” - pisze Englert. I da-

lej: „Proszę, aby Rada Miasta, nim podejmie ostateczną decyzję, przeomyślała, co miasto traci, zamykając teatr o pełnych salach, w miejscu, w którym coraz bardziej króluje gastronomia i sztuka turystyczna. Nowy Rynek to wspaniałe miejsce, może nie Barcelona, ale czemu nie próbować?”.

Działka, na której w latach 50. wybudowano kino Wars, w 2004 r. została sprzedana firmie Serenus. Pod koniec ubiegłej dekady miasto zaczęło negocjować z firmą zamianę gruntów. Serenus miałby dostać parcelę przy ul. Długiej i dopłacić 19,2 mln zł. Na zamianę musi się jednak zgodzić Rada Warszawy. W międzyczasie, trzy lata temu, do budynku wprowadził się Teatr WARSAwy, prowadzo-

ny przez Stowarzyszenie Teatru Konsekwentnego.

Radna Małgorzata Zakrzewska, przewodnicząca komisji kultury i promocji miasta, mówi, że chciałaby, by miejsce przy Rynku Nowego Miasta zostało zachowane dla celów kulturalnych. - To nie tylko kwestia teatru WARSAwy, ale również tradycji tego miejsca, którą chciałabym zachować. Popieram apel w tej sprawie i mam nadzieję, że pozostali radni również się do niego przychylią - mówi Zakrzewska.

Nie wiadomo jeszcze, kiedy Rada Warszawy zajmie się tą sprawą. Najbliższa sesja odbywa się w czwartek, głosowania w kwestii zamiany działek nie ma jednak w porządku obrad. ●